

Dodano: 2009-07-05 19:10

Pływający Ogrodnik projektuje: Lomo, getto, logo

Kategoria: nasze miasto | felietony | pływający ogrodnik

Wielkimi krokami nadchodzi pięć minut Szczecina w dziejach Europy. Staniemy się niechybnie Europejską Stolicą Kultury w 2016 roku, głównie dzięki globalnej katastrofie, która cztery lata wcześniej zmiecie z powierzchni Ziemi konkurencję.



Lego Duplo Getto

Ale Pływający Ogrodnik wie, że brak konkurencji nie uczyni jeszcze ze Szczecina miasta jego marzeń. Główny problem stanowią sami mieszkańcy. Są okropni i co najgorsze – są wszędzie! A nie powinni się pałętać po centrum i przynosić wstydu, kiedy już zostaniemy stolicą europejskiej kultury. Trzeba ich stąd wywieźć. Na szczęście od kiedy weszliśmy do Schengen, możliwości są niemal nieograniczone. Sprowadzają się tylko do tego, na ile starczy paliwa.

Na wypadek gdyby nie udało ich się jednak wywieźć daleko (brak paliwa), jest i plan awaryjny. Jak zdradził Pływającemu Ogrodnikowi znajomy z urzędu patentowego, z naszego miasta zgłoszono tam tajemniczy wniosek. Związek z tym miałyby mieć akcja, którą Szczecin powtarza z pasją od kilku lat – układanie **lomo**, czyli tworzenie ścian z fotografii dostarczonych przez mieszkańców. – *Skoro da się ze zdjęć robić ściany* – stwierdził ktoś trzeźwo – *to czemu by od razu nie wybudować tak całych domów?*

Pomysł biznesowy polegałby na tym, że bogatsi mieszkańcy robią sobie zdjęcia i oddają je Miastu, które kompletuje z nich dalsze przepierzenia w **getcie** dla biedoty.

Pomysłów na lokalizację takich osiedli jest kilka. Na szczególną uwagę zasługuje teren schroniska dla zwierząt przy al. Wojska Polskiego. Bogaci mieszkańcy mogliby tam przyjeżdżać, by móc wyprowadzić na spacer kogoś z lokatorów schroniska – od spanieła do menela.

Lomościany pełnią jednak także szczególną rolę wobec zamożnych obywateli. Bo przecież, skoro są zamożni, to pewnie dlatego, że nie płacą podatków. Kiedy więc ktoś przyniesie zdjęcie psa – *Aha!*

I nie będzie mu już łatwo wygnać się od podatku za czworonoga, który powinien uiszczać w miejskiej kasie. Dlatego właśnie organizatorzy akcji podkreślają, że nie chodzi tu o pocztówki Wałów Chrobrego, lecz o fragment podwórka, własnego pokoju, drogi do szkoły czy imprezy urodzinowej. Na takich zdjęciach wyjdzie wszystko.

Krążą słuchy, że w urzędzie patentowym złożono także już wnioski na lomościanę, lomoobwodnicę śródmiejską, a specjaliści od kryzysu finansowego zlepiają właśnie wersję beta „lomobudżeta”.

Każda Europejska Stolica Kultury potrzebuje swojego **logo** i takie też będziemy mieli my. Pływający Ogrodnik zapoznawszy się z projektami, z których mają wybrać szczecinianie, nie ma wątpliwości, który wygra. Na pewno nie będzie to rondo, bo rondo kojarzy się nam z czymś obcym – zupełnie nie wiemy, dlaczego powstało, czemu akurat w tym miejscu i po co ma tyle pasów. Dużo chętniej poruszamy się falami i zygzakami, jakby nasze auto po sarmacku podkręcało wąża. O tak, Pływający Ogrodnik nie ma wątpliwości, że mieszkańcom jego miasta bliski wyda się właśnie taki znak, który ma zygzaki.

Pływający Ogrodnik


Stetinum - łacińska nazwa Szczecina, najdłuższej i najczęściej stosowana w historii ...